

# Zeus, Re-fluksje (prod. Klonowsky)

co to jest?

to jest żart, albo ćpuńska wizja  
kręci prank, durna telewizja  
tyle lat iść w kierunku wyjścia  
żeby wrócić znów do punktu wyjścia  
co tu robią moje stare ciuchy,  
czuję znów jak dotykają mojej skóry?  
choć sam je wyrzucałem  
i uwierzyć jest mi łatwiej  
że w kaftanie jestem tam gdzie czuby  
czyli stało się  
sfiksowałem?  
wreszcie mają mnie?  
po co było tak za prawda leżać?  
próbowałem tylko znaleźć sens  
i wylałem tu Niagarę łez  
przemierzając te otchłanie niezbadanych miejsc  
idąc śladem mojej jaźni  
gdzieś gdzie odnajdę wreszcie tej wewnętrznej walki kres  
lecz chcę to już wreszcie mieć z głowy  
choć nie odejdę spełniony  
już jest mi obojętne kim jestem  
wiem że jestem zmęczony  
móc zamknąć oczy, nawet na siebie  
więcej już nie mogę zrobić  
te odpowiedzi co były tlenem, wyssały tlen mi z przepony

tysiące tych dni i nocy  
na to jak miotasz się wściekle  
patrzyłem z tej drugiej strony  
faktycznie długo u szedłeś  
bo wszędzie gdzie dał osie zboczyć więc nie spotkaliśmy się wcześniej  
ale nareszcie wygląda, że jesteś gotowy

to zaboli cię jak do tej pory nic  
więc się szykuj na bombę  
znaleźć prawdę o sobie  
znaczy wykopać cały syf i rzucić sobie go mordę  
chyba nie liczyłeś tu na order?  
taki bagaż już ciągniesz  
każdą fobię i kompleks  
w tym ci nikt nie pomaga  
tym bardziej tobie to bo do tej pory to miałeś za wygodne  
o nie, znów cie smuci pod numerem koment  
chłopie dorośnij,  
czy to szczere czy po złości  
kogo to obchodzi  
po co wchodzisz tam szukać miłości?  
fanów tyłu zbija piątki  
ale cały czas KAZDEMUSZ CHCESZ COŚ UDOWODNIĆ  
po co ci te propsy  
za małolata  
za mało tata cię pochwalił za te parę dobrych stopni  
jakiś ty żalony  
może rozplacz się  
ale zrób cokolwiek z tym  
anonimowy typ co za swoje smutne życie na tobie się wyżywa  
to dla ciebie prawie Elohim

kiedy skumasz że nie jesteś nikomu tu nic winien  
za wyjątkiem paru osób które na twojej trudniej, wyboistej drodze przegapiłeś  
a przegapiłeś je  
przegapiłeś je!

zasłuchany w tę muzykę, bliskich miałeś gdzieś  
sam to wszystko ociągałeś, nie?  
nie!

z tyłu zawsze stał suport  
i harował tu za ciebie na akord  
żeby spełnić to marzenie parę osób siebie usunęło w cień  
taki z ciebie gladiator

zawsze tutaj dawałem maksimum  
o proszę jaki Russel Maximus  
nawet nie zaczynaj tych gadek  
bo masz te pasje, a zaraz zaczniesz wyglądać jak przymus  
mnie to prawie zabiło  
pufff  
dałeś nabrać się lisom  
a jakby to było, gdybyś poczytał te umowy nie od razu podpisał  
kto by o to pytał prawnika  
nie ty powiedz, czy te reszty cv nie spisałeś sobie sam  
albo weźmiesz to chłopie i wypłyniesz na powierzchnie  
albo już się przyzwyczajają do dna  
do dna?

świat byś miała  
gdybyś zechciał przyjąć ten vat, ciężar  
i przestał się topić w refleksjach  
przestał się topić w refleksjach  
przestał się topić w refleksjach  
przestał się topić w refleksjach  
przestał się topić w refleksjach  
przestał się topić w refleksjach  
przestał się topić w refleksjach  
przestał się topić w refleksjach  
przestał się topić w refleksjach